

## NA MARGINESIE USTAWY

„Przywracanie życia ziemi” to tytuł zamieszczonego 30 lipca br. w tygodniku „Nowa Wieś” artykułu M. Kosina.

„Sposoby rekultywacji są różne — czytamy m. in. — W NRF np. dokonuje się rekultywacji hałd i wyrobisk pogórnich przez nawożenie ich warstwą urodzajnego lessu... Koszty tego rodzaju zabiegów kształtują się w granicach 20 tys. zachodniemieckich marek. W NRD... zdecydowano się na dość oryginalną metodę uproduktywienia... przed przystąpieniem do jakichkolwiek prac związanych z eksploatacją kopalni, zdejmuje się wierzchnią warstwę gruntu i magazynuje się ją aż do zakończenia prac górniczych... W Polsce obowiązuje kierunek rekultywacji biologicznej. Nie wdając się w bliższe szczegóły techniczne, najogólniej mówiąc, oznacza ona przywrócenie ziemi utraconej produktywności poprzez zastosowanie szeregu zabiegów agrotechnicznych i fitomelioracyjnych”.

Natomiast dalej:

„Przepisy mamy doskonale, jedne z najlepszych w świecie — znacznie gorzej jej natomiast z ich wdrażaniem w życie... mimo posiadania wzorcowych przepisów, z rekultywacją i zagospodarowaniem nieużytków przemysłowych nie jest u nas najlepiej”.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, autor podkreśla najważniejszą:

„...uchwała Rady Ministrów, szczegółowo określająca obowiązki przedsiębiorstw w zakresie rekultywacji i zagospodarowania... ukazała się we wrześniu 1966 roku — zaś zainteresowane resorty wydały odpowiednie zarządzenia w sprawie jej realizacji z dwu- a nawet trzyletnim opóźnieniem.”

Rezultaty?

„Nasz stan posiadania kurczył się z roku na rok. Zajmowano powierzchnie leśne pod kopalnictwo odkrywkowe i podziemne, pod rozbudowę istniejących i budowę nowych zakładów przemysłowych, pod budownictwo towarzyszące, arterie drogowo-komunikacyjne, rurociągi wodne, gazociągi itp. Tylko w latach 1966—1970 OZLP przekazały na cele gospodarcze ponad 10 tys. ha powierzchni leśnej”.

„Nie sądźmy, że dzisiaj jest lepiej — dodaje autor i wylicza m. in.:

— 2,3 tys. ha lasów przekazanych na cele gospodarcze w r. ub. i aż 1435 ha w pierwszym kwartale br.;

— „planowany” na lata osiemdziesiąte 6—8 procentowy wskaźnik, mówiący o obszarze lasów zanieczyszczonych przez przemysł.

Pisząc o tym, że publikacje prasowe zwykły się koncentrować na 2 głównie zagadnieniach: zanieczyszczaniu wód i powietrza atmosferycznego, M. Kosin dowodzi:

„A przecież uproduktywienie tych gruntów, a w dalszej kolejności zalesianie ich, mogą przyczynić się jeśli nie do zwiększenia, to przynajmniej do zachowania istniejącej powierzchni leśnej. Pod warunkiem, że będą przestrzegane doskonale przepisy i zarządzenia. Przestrzegane w myśl generalnej zasady, jaka obowiązuje: przemysł szkody wyrządził — przemysł powinien je naprawić”.

I wreszcie:

„W styczniu br. weszła w życie ustawa Sejmu dotycząca zagadnień rekultywacji oraz zagospodarowania gruntów przemysłowych... Novum jej polega na tym, że określa ona podstawy prawne, umożliwiające przedsiębiorstwom wygospodarowanie funduszy na cele rekultywacji. Ponadto, co w ustawie jest już ewenementem, podaje — korzystając z najnowszych osiągnięć nauki i dotychczasowych doświadczeń — sposoby przeprowadzania zabiegów rekultywacyjnych. Jak zapewniają znawcy przedmiotu, tak daleko nie idzie żaden akt prawny, w żadnym z krajów europejskich. No, ale to jest tylko ustawa. A o jej praktycznych skutkach będzie można mówić dopiero za kilka lat”...